

BADANIA I ANALIZY

Piotr SZUKALSKI

Bilans małżeństw w powojennej Polsce

W badaniach familiologicznych i gamologicznych prowadzonych we współczesnej Polsce uwaga badaczy skupia się na kwestiach zakładania nowych rodzin i ich rozpadu wskutek rozwodów albo na analizie rodziny rozumianej w kategoriach ekonomicznych. W pierwszym przypadku źródłem danych jest bieżąca ewidencja ludności, dostarczająca informacji o liczbie małżeństw zarejestrowanych w danym roku kalendarzowym i orzeczonych rozwodach. W drugim przypadku analizowane dane pochodzą ze spisów ludności, gdzie rodziną jest struktura wyodrębniona ze względu na więzi małżeńskie lub biologiczne (lub im tożsame) spośród osób wspólnie zamieszkujących i łączących swe źródła utrzymania. Na marginesie zainteresowań pozostaje spojrzenie na rodzinę jako grupę związków małżeńskich wyodrębnionych na podstawie ewidencji małżeństw, prowadzonej przez urzędy stanu cywilnego (USC).

Odwołanie się do USC jako źródła danych ma szereg wad, z których najważniejszą jest to, że oparte jest ono na stanie prawnym, nie zaś faktycznym. Tym samym opisujemy pewien artefakt statystyczny, albowiem nie wszystkie związki „figurujące na papierze” funkcjonują w rzeczywistości. Wszak w każdym z ostatnich spisów powszechnych — w przypadku osób pozostających w związkach małżeńskich — liczba mężczyzn pytanych o swój stan cywilnoprawny była o ok. 100 tys. niższa od liczby kobiet pytanych o tę kategorię. Co więcej, z Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 (NSP 2002) wynika, że po stokilkadziesiąt tysięcy formalnie zamężnych kobiet i żonatych mężczyzn nie pozosta-

je w małżeństwie. Różnica ta pośrednio wskazuje na rozbieżność pomiędzy stanem *de iure* i *de facto*.

Jednocześnie należy pamiętać, że według szacunków GUS ok. 1,1 mln osób teoretycznie będących mieszkańcami naszego kraju, w rzeczywistości zamieszkuje na stałe poza granicami. Podejrzewać należy, iż wśród tej zbiorowości znajdują się również małżeństwa, jak i pojedynczy małżonkowie nietworzący z pozostawionymi w Polsce „drugimi połowami” związków *de facto*. Tym samym trudno uznać, aby odwoływanie się do stanu cywilnoprawnego i szacowanej na jego podstawie liczby istniejących małżeństw (zwłaszcza w ostatnich latach) pozwalało na dokładne opisanie tej kategorii.

Pomimo takich zastrzeżeń przyjmijmy, że odwołanie się do ewidencji USC służyć może jako alternatywne spojrzenie na ewolucję instytucji małżeństwa. Celem artykułu było zebranie danych niezbędnych do bilansu małżeństw w powojennej Polsce oraz wskazanie najważniejszych przemian liczby istniejących formalnie małżeństw.

Zainteresowanie liczbą istniejących małżeństw tradycyjnie wynikało z dostrzeżonej przez decydentów znaczącej roli tej jedynej — niegdyś¹ — społecznie przyjętej formy zobowiązań łączących dwie niespokrewnione osoby przeciwnej płci. Wysoka ranga związków małżeńskich miała źródło zarówno w ścisłym powiązaniu małżeństwa z prokreacją, jak i w dostrzeżeniu w małżeństwie pierwszoplanowej instytucji ochronnej dla obojga życiowych partnerów, wypełniającej funkcję opiekuńczo-pielęgnacyjną, ubezpieczeniową i redystrybucyjną.

Podstawowym źródłem danych są publikowane przez GUS w rocznikach demograficznych zestawienia dotyczące bilansu małżeństw. Zestawienia te uwzględniają spospisowe przeszacowania rzeczywistej liczby ludności kraju i jej rozmieszczenie w przekroju miasta/wieś, rezultatem czego dwukrotnie — po roku 1988 i 2002 — w przeliczeniach małżeństw miejskich i wiejskich pojawiają się skokowe zmiany. Druga uwaga, jaką warto w tym miejscu uczynić, jest taka, że w tych szacunkach uwzględnia się zmiany wynikające z migracji małżeństw i ze zmian administracyjnych polegających na nadaniu praw miejskich. Co oczywiste, o ile w pierwszym przypadku migracje wpływają na zmianę liczby małżeństw ogółem, o tyle w drugim przypadku faktor oddziałuje jedynie na liczbę małżeństw zamieszkujących miasta i wieś.

Jako uzupełniające źródła wykorzystałem raporty Rządowej Rady Ludnościowej oraz opracowanie M. Kędelskiego (1995). W tym ostatnim przypadku, jak wskazał autor, szacunki liczby istniejących małżeństw² dotyczą w zasadzie

¹ W ostatnich dekadach w krajach rozwiniętych nastąpił wzrost społecznej akceptacji dla związków nieformalnych, jednocześnie wielu ustawodawców wprowadziło związki partnerskie, zalegalizowane związki posiadające wiele uprawnień małżeństwa, z reguły z wyłączeniem możliwości adopcji dzieci.

² W przywołanej publikacji M. Kędelskiego brak jest bezpośredniej informacji o liczbie istniejących małżeństw, lecz podane są szacunki liczby osób pozostających w stanie małżeńskim w poszczególnych podgrupach wieku według miejsca zamieszkiwania. Uznałem zatem, że liczba istniejących małżeństw równa jest liczbie małżonków danej płci.

kategorii stanu faktycznego małżeństw i nieco się różnią od danych publikowanych w rocznikach demograficznych. W skali ogólnopolskiej, choć różnice te (poza końcem lat 80. ub. wieku) pogłębiają się, nie przekraczają 2% ogólnej liczby zalegalizowanych związków³.

CZYNNIKI ODDZIAŁUJĄCE NA BILANS MAŁŻEŃSTW

Liczba istniejących małżeństw na koniec danego roku wynika z bilansu liczby małżeństw istniejących na koniec poprzedniego roku i małżeństw nowo zawartych oraz liczby małżeństw, które przestały istnieć wskutek czynnika naturalnego (zgon jednego ze współmałżonków) lub w wyniku orzeczenia sądu o rozwodzie. Jednak należy zdawać sobie sprawę, że każde z tych zdarzeń demograficznych zależne jest w dużym stopniu od czynnika kohortowego. Zazwyczaj mniej więcej ćwierć wieku po wystąpieniu wyżu demograficznego występuje duża liczba nowo zawieranych małżeństw. Z kolei po upływie takiego samego okresu od wystąpienia niewielkiej liczby urodzeń — z uwagi na nikłą liczbę potencjalnych pierwszoplanowych nupturientów (osób mających ok. 25 lat) — liczba nowych małżeństw jest również nieduża.

W przypadku rozwodów czynnik kohortowy występuje z większym opóźnieniem i pośrednio. Mniej więcej od 7 do 10 lat po zwiększonej lub zmniejszonej liczbie nowo zawartych małżeństw pojawia się „wysyp” lub też „niedobór” rozwodów. Wspomniane opóźnienie jest jeszcze większe, gdy obserwacja dotyczy małżeństw rozwiązanych ze względu na zgon jednego ze współmałżonków, aczkolwiek w tym przypadku — z uwagi na występujące obecnie obniżanie się wskaźnika umieralności oraz przesuwanie się wieku w chwili zgonu — trudno jest określić stałą wartość opóźnienia wpływu czynnika kohortowego (Szukalski, 2006).

Ze względu na zmieniający się kalendarz wspomnianych zdarzeń demograficznych trudno jest podać stałe opóźnienie pomiędzy wystąpieniem zwiększonej (lub zmniejszonej) liczby urodzeń a wystąpieniem większej (lub mniejszej) liczby nowo zawieranych małżeństw, rozwodów czy owdowień.

Innym ważnym czynnikiem, mogącym oddziaływać na liczbę zawieranych małżeństw i rozwodów, są zmiany przepisów prawnych. W tym przypadku warto wspomnieć o trzech zmianach — podwyższeniu w roku 1965, a następnie obniżeniu w 1998 r. minimalnego wieku uprawniającego mężczyzn do zawarcia związku małżeńskiego oraz o przekazaniu uprawnień sądów rejonowych do orzekania o rozwodzie sądom wojewódzkim w roku 1990. Zmiana legislacyjna z roku 1965 przyczyniła się do niewielkiego wzrostu liczby małżeństw w tym

³ Przykładowo, gdy na podstawie bieżącej ewidencji ludności (liczba nowo zawartych małżeństw, rozwodów i zgonów osób pozostających w związku małżeńskim) starałem się oszacować liczbę małżeństw w przekroju miasta/wieś dla lat 1980., pojawiła się różnica rzędu 290 tys. małżeństw pomiędzy szacunkiem a podawanymi przez GUS wartościami. Różnica ta wynikała zarówno z migracji par małżeńskich w tym okresie, jak i z dokonanego przeszacowania po NSP 1988.

roku i również niewielkiego ich spadku w roku następnym, natomiast wpływ zmiany prawa z roku 1998 jest trudny do zinterpretowania. Z kolei po przekazaniu legitymacji do orzekania o rozwodzie sądom wyższej instancji nastąpił jednocześnie okresowy i znaczący spadek liczby orzekanych przez sądy wyroków, co poprawiło bilans małżeństw na początku lat 90. ub. wieku. Wynikało to ze spiętrzenia spraw w sądach na skutek niedostatecznego przygotowania tych organów do ich przejęcia, a tym samym do wydłużenia w czasie postępowania rozwodowego.

BILANS MAŁŻEŃSTW W POWOJENNEJ POLSCE

Przyjrzyjmy się najpierw danym odnoszącym się do całego powojennego okresu. W 1946 r. utworzono USC i zobowiązano je do rejestracji urodzeń, zgonów, a także małżeństw i rozwodów. Również wtedy wprowadzono na terenie całego kraju instytucję rozwodów orzekanych przez sąd, który zarządził sporządzanie odpowiednich wniosków na akcie małżeństwa (wykr. 1). Na podstawie zbieranych od tych organów danych administracyjnych oraz własnych badań GUS opracowuje szacunki i zestawienia tabelaryczne, publikowane m.in. w rocznikach demograficznych.

W przypadku nowo zawartych małżeństw widoczne jest w całym okresie powojennym silne oddziaływanie efektu kohortowego. Jedynie w ostatnich latach zwyżka liczby par stających na ślubnym kobiercu jest mniejsza niż należałoby oczekiwać, a przede wszystkim nastąpiła ona z opóźnieniem wynikającym z odraczania decyzji matrymonialnych. Analizując liczbę małżeństw rozwiązyanych można wydzielić trzy podokresy: piętnastolecie (1946—1960) o stabilnej liczbie rozwiązywanych małżeństw, ćwierćwiecze (1961—1986), w którym miał miejsce szybki ich wzrost, oraz okres późniejszy odznaczający się ponownie stabilnością liczby rozwiązywanych małżeństw. W tym ostatnim podokresie wyróżniają się lata 2003—2007, charakteryzujące się wzrostem liczby rozwiązywanych małżeństw, co wynikało ze wzrostu liczby orzekanych rozwodów (z 43,3 tys. w 2000 r. do rekordowego poziomu 71,9 tys. w 2006 r.), przy stabilnym poziomie zgonów osób zamężnych i żonatych (pomiędzy 2000 r. a 2007 r. były to wielkości z przedziału 160,6—167,0 tys.). A zatem w przypadku liczby rozwodów wpływ czynnika kohortowego był w zasadzie niezauważalny. Można przypuszczać, że było to związane z obserwowanym trendem sekularnym.

W efekcie odmiennej ewolucji liczby małżeństw rozwiązyanych i nowo zawieranych w okresie powojennym mieliśmy do czynienia z dużą zmiennością salda małżeństw — bilans ten wahał się od maksymalnej dla całego powojennego okresu wartości 226,3 tys. w 1948 r. do 117,3 tys. w 1957 r. (wielkości te wzrosły do 160,4 tys. w 1959 r.), a następnie, po kilku latach spadku, osiągnął minimum 61,4 tys. w 1965 r. Później — wraz z dochodzeniem powojennego wyżu demograficznego do wieku odpowiedniego do zamążpójścia/ożenku — rósł, osiągając wartość 143,5 tys. w 1975 r. Ostatnie trzydziestolecie to generalnie

czas obniżania się salda małżeństw oraz osiągnięcia w latach 1993—2006 (z wyjątkiem 1999 r.) nadwyżki małżeństw rozwiązanych nad nowo zawartymi z najwyższą wartością minus 27,3 tys. w roku 2004.

Przedstawione dane są składową przemian zachodzących w miastach i na wsi. Obszary te (określone administracyjnie) charakteryzują się odmiennym bilansem małżeństw w okresie, dla którego dostępne są dane (od 1980 r.) (wykr. 2).

Ujemny ogólnokrajowy bilans małżeństw jest konsekwencją ujemnego salda odnotowanego w miastach (zapoczątkowanego w 1991 r. i trwającego, z wyjątkiem roku 1999, do dziś), w których w 2005 r. miało ono wartość –38,2 tys. małżeństw. Tymczasem na wsi zawierano więcej małżeństw w stosunku do występujących unieważnień zarejestrowanych związków. Nawet w najgorszych pod tym względem latach bilans małżeństw dla wsi był dodatni (w 1997 r. — + 2,2 tys., a w 2002 r. — +2,8 tys.).

PRZYCZYNY ROZWIĄZYWANIA MAŁŻEŃSTW

Zgodnie z polskim prawem małżeństwo przestaje istnieć, gdy jedno ze współmałżonków umiera lub gdy uprawniony do tego organ sądowy orzeka rozwód. Umierającym współmałżonkiem może być kobieta lub mężczyzna, zatem, biorąc pod uwagę te dwie sytuacje, dochodzimy do trzech podstawowych przyczyn prowadzących do rozwiązania małżeństwa (wykr. 3).

W powojennej Polsce najważniejszą przyczyną rozwiązania małżeństwa był zgon jednego ze współmałżonków, przy czym w dominującej części przypadków dotyczyły one mężczyzn. Prawidłowość ta jest odzwierciedleniem zarówno nadumieralności mężczyzn, jak i zasady rządzącej doбором związków, według której w zdecydowanej większości przypadków mąż jest starszy od żony. Zgon męża w przeważającej części analizowanego okresu odpowiadał za 60% ogółu rozwiązanych małżeństw. Dwa wyraźne odstępstwa od tej wartości dotyczą pierwszej połowy lat 90. ub. wieku oraz ostatniego pięciolecia. W obu przypadkach można doszukiwać się wyjaśnienia w ewolucji liczby rozwodów. Natomiast w przypadku początku ostatniej dekady XX w. wspomniana wcześniej zmiana instancji orzekającej rozwiązanie małżeństwa doprowadziła do szybkiego zmniejszania się liczby rozwodów, z charakterystycznych dla drugiej połowy lat 80. ub. wieku 47—50 tys. rocznie do 27,9 tys. w 1993 r. Implikacją takiej zmiany był spadek względnego znaczenia rozwodów, jako przyczyny rozwiązania małżeństwa. Całkowicie odmienna sytuacja wystąpiła w ostatnich latach, gdy szybki wzrost liczby orzekanych rozwodów, z 45 tys. na początku XXI w. do blisko 72 tys. w 2006 r., oznaczał wzrost ważności tej formy zakończenia związku.

Jednocześnie warto zauważyć, że w przypadku początku lat 90. ub. wieku wzrost znaczenia zgonu męża jako przyczyny rozpadu związku wynikał z większego podniesienia się poziomu umieralności w zbiorowości panów w porównaniu do populacji kobiet. Jak wiadomo, generalnie pierwsze lata transformacji pociągnęły za sobą wzrost natężenia zgonów.

Przyczyny zmian były bardzo zróżnicowane w zależności od miejsca zamieszkiwania osób kończących swe funkcjonowanie w związkach małżeńskich (wykr. 4).

Różnice te w niewielkim stopniu dotyczyły częstości występowania zgonu żony jako zdarzenia kończącego małżeństwo (wynosiły z reguły 3—4 p.proc., z ekstremami 2,1 p.proc. w 1991 r. i 5,2 p.proc. w 1984 r., przy czym była to przyczyna osiągająca wyższe wartości na terenach wiejskich).

Znaczące różnice w rozwiązywaniu małżeństw miały źródło w obyczajowości ludności miast i wsi, uwidoczniły się one wyraźnie w przypadku rozwodów, które osiągały wyższe wartości w miastach. Różnice te wynosiły zazwyczaj 16—18 p.proc. (od 13,4 p.proc. w 1993 r. do 22,1 p.proc. w 1981 r.). Na wsi zdecydowanie ważniejszą przyczyną ustania małżeństw był zgon męża. W tym przypadku wartości wskaźnika struktury były wyższe od notowanego wśród ludności miast o 14—16 p.proc. (od 11,3 p.proc. w 1993 r. do 17,1 p.proc. w 1982 r.). Można zatem powiedzieć, że w ostatnich trzydziestu latach wieś charakteryzowała się bardziej tradycyjną strukturą przyczyn rozwiązywania związków małżeńskich.

LICZBA MAŁŻEŃSTW ISTNIEJĄCYCH

Punktem wyjścia niech będzie przypomnienie, że w trakcie pierwszych 45 powojennych lat liczba ludności naszego kraju zwiększała się, choć tempo przyrostu powoli malało. Ostatnie dwudziestolecie jest okresem stagnacji stanu liczbowego populacji mieszkańców Polski. Z oczywistych względów zmiany liczby małżeństw nie następowały dokładnie tak, jak zmiany liczby ludności. Bardzo ważna jest tu struktura wieku ludności, warunkująca skalę małżeństw nowo zawieranych i rozwiązywanych. Istnieją jednak duże podobieństwa pomiędzy ewolucją tych dwóch wielkości w okresie powojennym.

O ile w pierwszym powojennym czterdziestoleciu notowano szybki wzrost liczby istniejących małżeństw, o tyle już od połowy lat 1980. zauważalna jest jej stabilizacja, a nawet w ostatnich latach niewielki spadek. Widoczne na wykr. 5 jednorazowe zmniejszenie się liczby małżeństw po NSP 2002 wynika z częściowego uwzględnienia długookresowych, skumulowanych rezultatów migracji zewnętrznych. Wciąż jednak liczba istniejących małżeństw jest dwukrotnie wyższa od odpowiedniej wielkości z roku 1946, choć liczba ludności ogółem większa jest jedynie o 60%. To efekt bardzo młodej struktury wieku ludności Polski w pierwszych powojennych dekadach i wysokiej wówczas dzietności.

W przypadku analizy danych odnoszących się do liczby istniejących małżeństw w przekroju miasta/wieś pamiętać należy, że pojawia się jeszcze jeden czynnik silnie oddziałujący na zachodzące zmiany, a mianowicie migracje. Czynnik ten przez zdecydowaną większość powojennego okresu oddziałował na korzyść miast, albowiem występował przepływ ludności (w tym i tej, która zdą-

żyła już złożyć małżeńskie śluby) z terenów wiejskich na obszary zurbanizowane. Jednakże w ostatnich latach faktor ten oddziałuje na niekorzyść miast. Jak bowiem pamiętamy, od roku 1999 dla terenów wiejskich występuje dodatnie saldo migracji wieś/miasta, które dotyczy osób w większości o ustabilizowanej sytuacji matrymonialnej.

Generalnie, w pierwszych powojennych latach przeważały w Polsce małżeństwa zamieszkujące na wsi, co odzwierciedlało przewagę liczebną ludności wiejskiej. W roku 1966 udziały ludności miast i wsi zrównały się, zaś w następnych latach liczba małżeństw zamieszkujących miasta jest stale większa od tej z obszarów wiejskich. Można przy tym zauważyć, pomijając przeszacowanie dokonane przez GUS po ostatnim spisie powszechnym, że w ostatnim dziesięcioleciu liczba małżeństw istniejących na wsi odznacza się niewielkim wzrostem, podczas gdy w miastach mamy do czynienia ze stałym spadkiem tej liczby od roku 1990, w którym zanotowano ich maksymalną wartość — 5696,8 tys.

Podsumowanie

Warto przedstawić jeszcze przewidywania co do przyszłej ewolucji salda małżeństw. Podejrzewać należy, że w perspektywie kilku najbliższych lat saldo to będzie oscylowało wokół wartości zero. Dziać się tak będzie dzięki osiągnięciu

przez osoby urodzone na przełomie lat 1970. i 1980. wieku odpowiedniego do legalizacji związku (echo powojennego wyżu). Po roku 2015 saldo będzie ujemne w dającym się przewidzieć okresie, albowiem typowy wiek składania przysięgi małżeńskiej będą osiągały mało liczne roczniki, zaś wiek najczęstszego udziału w „migracji temporalnej” osiągać będą liczne generacje powojennego wyżu demograficznego. Jednocześnie, niezależnie od oczekiwanego wzrostu skłonności do upowszechniającego się rozwiązywania nieudanego pożycia małżeńskiego poprzez rozwód, w nadchodzących latach dominującą przyczyną bardzo wysokiej i rosnącej liczby rozwiązanych małżeństw będą owdowienia.

W dającej się przewidzieć przyszłości nieuchronny spadek liczby istniejących małżeństw nie powinien jednak prowadzić do nadmiernie pesymistycznych ocen. Podkreślić należy, że znaczenie analizy bilansu małżeństw w nadchodzących dekadach będzie się ewidentnie zmniejszało. Przemiany obyczajowe implikują bowiem obniżenie znaczenia prawnego stanu cywilnego jako wskaźnika zaangażowania w życie rodzinne.

Ślub w coraz większym stopniu przestaje być zdarzeniem demograficznym, stając się zdarzeniem kulturowym, świadectwem stylu życia i światopoglądu. Wzrost zbiorowości związków nieformalnych przyjmujących coraz mniej zobowiązującą formę sprawia, że nawet wprowadzenie do prawa kategorii „związku partnerskiego” w rozumieniu używanym w prawie większości państw zachodnio- i północnoeuropejskich nie rozwiązuje problemu. Przemiany te deprecjonują wartość i użyteczność informacji pochodzących z ewidencji prowadzonej w USC. Przyszłość wraz z rosnącym znaczeniem „uśpionej matrycy” wewnątrzrodzinnych relacji wymagać będzie redefiniowania pojęć małżeństwo i rodzina, tak aby je dostosować do realiów życia społecznego. Tylko takie działania pozwolą na gromadzenie informacji umożliwiających uzyskanie wiedzy o rzeczywistym potencjale długotrwałych związków oraz o ich potencjale prokreacyjnym, opiekuńczym i ekonomicznym.

dr Piotr Szukalski — Uniwersytet Łódzki

LITERATURA

- Kędelski M. (1995), *Koniunktura demograficzna w Polsce w latach 1948–1994, Część II, Małżeństwo i płodność*, Wyd. AE, Poznań
- Szukalski P. (2006), *Owdowienie jako zdarzenie demograficzne — ujęcie długookresowe*, [w:] E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, *Małżeństwo, etyka, ekonomia*, Wyd. WSE, Białystok

SUMMARY

The aim of the article is to illustrate the changes of the number of marriages in the post war Poland the, of marriages and the factors which modified the number. Marriage position as institution determining the citizen's status decreases in the contemporary world. At the same time in the traditional Polish society, the life in marriage as factor determining social position and access to social resources, is very important.

РЕЗЮМЕ

Целью статьи является представление, каким способом в послевоенной Польше изменялось число законных браков, а также какие факторы модифицировали это число.

В настоящее время в мире значение брака в качестве учреждения определяющего статус единицы (человека) значительно уменьшилось. Однако же в традиционном польском обществе значение жизни в брачном союзе как факторе детерминирующим общественную позицию и доступ к социальным фондам, является большим.